2818

Nowiny Codzienne

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego w Niemczech

Abonement: „Nowiny Codzienne" wychodzą sześć razy tygodniowo z wyjątkiem dni poświątecznych. Abonament pocztowy wynosi 1,50 marek z odnoszeniem przez listonosza. Zamówienia uskutecznia się każdomiesięcznie u listonosza najpóźniej do 25 go każdego miesiąca. Na poczcie i w ekspedycji zamawiać można każdego czasu. — Rękopisów nadesłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia: Jednołamowy wiersz milimetrowy na czwartej stronie szerokości 35 milimetrów kosztuje 5 fen. Za ogłoszenia pod „Nadesłane" na trzeciej stronie za milimetrowy jednołamowy wiersz 68 milimetrów szeroki 10 fen. Ogłoszenia pozamiejscowe i familijne 100% więcej. Ogłoszenia i wszelką korespondencję należy nadsyłać pod adresem „Nowiny Codzienne" Oppeln, Postschliessfach 44

Za redakcję odpow. Antoni Pawletta w Opolu — Redakcja i ekspedycja znajdują się przy ulicy Augustyna (Augustinistrasse) nr. 4 w posiadłości „Rolnika" Druk i nakład „Nowin" Towarzystwa z ograniczoną poręką w Opolu — Telefon nr. 262 — Skrzynka pocztowa 44 — Konto czeku pocztowego Wrocław 69 595.

Numer 152 | Opole, piątek 9. lipca 1926 | Rocznik 16

Uzasadnienie mniejszościowego wniosku pacyfistów niemieckich

W nr. wczorajszym pisma naszego zapoznaliśmy czytelników z dosłownem brzmieniem mniejszościowego wniosku pacyfistów niemieckich z dnia 19 kwietnia 1926 r., przedłożonego parlamentowi Rzeszy.

Dziś przedrukujemy za „Narodem" z broszurki prof. L. Quiddego p. t. „Die Minderheitenfrage in Deutschland" dalszy ciąg wniosku, mianowicie część, w której pacyfiści niemieccy uzasadniają swój wniosek mniejszościowy. Przypominamy, że wniosek ten podzielony był na cztery punkty dotyczące

1) publiczno-prawnej organizacji mniejszości;
2) autonomji kulturalnej;
3) prawo własnego opodatkowania;
4) prawo wolnego wyboru w szkolnictwie.

Uzasadnienie wniosku omawia poszczególne punkty osobno, wyprzedzając je [illegible] ogólnem [illegible] wstępnem i końcowem.

Oto treść tego uzasadnienia w dosłownem tłumaczeniu:

Uwagi wstępne.

„Pan minister spraw zagranicznych złożył przed niejakimś czasem oświadczenie w sprawie mniejszościowej (rozchodzi się tutaj o zapowiedź ministra Stresemanna, że Rzesza niemiecka przystąpi do uregulowania położenia swych mniejszości, uczynioną w związku z znaną debatą mniejszościową Mussolini — Stresemann z lutego 1926 r. — przyp. red.). Również pruskie Ministerstwo wydało rozporządzeńskich o duńskich szkołach w Szlezwigu (rozp. pruskiego Ministerstwa oświecenia publicznego z dnia 9 lutego 1926 r. — przyp. red.). Oświadczenie to jak i rozporządzenie niemiecki kartel pacyfistyczny powitał z uznaniem jako pierwsze kroki, zmierzające do bezstronnego (vorurteilslosen) traktowania tych zagadnień oraz jako widomy znak zerwania (Abkehr) z dawną praktyką pruską. Istnieje jednak potrzeba uregulowania ustawą Rzeszy praw mniejszości narodowych Niemiec i to dlatego, by najpierw zagwarantować przeprowadzanie w życie zasady, zawartej art. 113. konstytucji, by dalej przestrzeganie praw mniejszościowych uniezależnić od zmian większości parlamentarnych w poszczególnych państwach związkowych Rzeszy oraz od zmiennego usposobienia władz administracyjnych, by wreszcie móc wywierać wpływ na międzynarodowe traktowanie sprawy mniejszościowej w duchu pojednania narodów."

„Do punktu 1. (publiczno-prawnej organizacji mniejszościowej — przyp. red.). Mniejszości narodowe powinny być zorganizowane w ciała prawa publicznego ze względu na przyszły rozwój międzynarodowego prawa mniejszościowego. Jest to potrzebne choćby dlatego, by mniejszości już teraz miały prawo występowania przed Ligą Narodów oraz prawo wznoszenia skargi przed Światowym Trybunałem Sądowym lub przed jaką bądź inną instancją międzynarodową.

Może zalecałoby się, aby niemieckie ustawodawstwo wypowiedziało w jaki bądź sposób już teraz gotowość udzielenia takiego prawa zażaleniowego, zanim zasada ta uznaną zostanie przez prawo międzynarodowe.

Wpis do katastru powinien być uzależniony od jakiegobądź warunku, z którego wynikałaby przynależność do mniejszości narodowej, a warunek, który mógłby być sformułowany jak najszerzej. Stawienie takiego warunku jest konieczne, gdyż wyrażano już obawy, że inaczej członkowie obcej narodowości mogliby się wpisać do katastru, by czynić wstręty przedstawicielstwu praw mniejszościowych. Niebezpieczeństwo to jest może bardzo nikłe. Mimo to należy jemu przeciwdziałać. Jest rzeczą zrozumiałą, że obywatele obcego państwa nie mogą należeć do mniejszości narodowych. Jeżeli jednak chodzi o osoby, posiadające obywatelstwo niemieckie, wówczas jest rzeczą obojętną, czy przodkowie tych osób posiadali obywatelstwo niemieckie czy też byli krajowcami.

Drugiej strony tworzyć trzeba pełną gwarancję, by członkowie każdej mniejszości posiadali zupełną swobodę zapisania się do katastru bez obawy przed jakimi bądź za to spotkać ich mogącemi przykrościami. Potrzeba takiej gwarancji istnieje przedewszystkiem tam, gdzie członkowie mniejszości mieszkają rzadko rozsiani i gdzie są gospodarczo słabi. Jeżeli istniejące ustawy nie wystarczają do bezwzględnego ścigania każdej, choćby już próby tylko wywierania niedozwolonego nacisku na mniejszości (zur scharfen Verfolgung jedes Vergewaltigungsversuches), wówczas ustawy te muszą być uzupełnione.

Do punktu 2 (autonomja kulturalna — przyp. red.).

Niemieckie prawo mniejszościowe zalecałoby się oprzeć na zasadzie autonomji kulturalnej już choćby z tego względu, by uzgodnić je z uchwałami międzynarodowego Kongresu Mniejszościowego, który odbył się w październiku 1925 r. w Genewie. Powzięte tam uchwały załączamy. Na zasadzie autonomji kulturalnej oparta jest również estońska ustawa z dnia 5 lutego 1925 r., którą uznano za dotychczas najlepsze ustawowe uregulowanie prawa mniejszościowego w dziedzinie szkolnictwa i innych kwestyj kulturalnych.

Jednak stwierdzić trzeba, że na wyżej wymienionym Międzynarodowym Kongresie Mniejszościowym właśnie mniejszości narodowe Niemiec, a mianowicie Duńczycy i Polacy, wyrażali wątpliwości wobec zasady autonomji kulturalnej oraz powstrzymali się od głosowania przy uchwaleniu rezolucji. Podnoszone przez te mniejszości wątpliwości, oparte zwłaszcza na nieświetnem położeniu gospodarczem (geringe wirtschaftliche Leistungfähigkeit) mniejszości, zamieszkujących Niemcy, można jednak usunąć. Wątpliwości te można mianowicie przezwyciężyć, jeżeli rozproszy się obawę, — jak to czyni tutaj punkt 1. — jakoby zapis do katastru, stanowiący warunek nieodzowny autonomji kulturalnej, spowodować mógł ucisk zapisanych członków mniejszości, oraz jeżeli warunki autonomji kulturalnej sformułowane zostaną w taki sposób, jak to ma miejsce pod punktem 2. Proponowany sposób przydziału mniejszości (stosownie do jej siły liczebnej — przyp. red.) sum w celu zaspakajania jej potrzeb kulturalnych, czyni sumy te niezależne od gospodarczego położenia mniejszości.

Do punktu 3. (Prawo własnego opodatkowania). Łatwo zajść może wypadek, że przyzna mniejszości stosownie do jej siły liczebnej suma nie wystarczy. Dlatego trzeba w celu uzupełnienia brakujących funduszy dać mniejszościom prawo do własnego opodatkowania. Prawo to będzie cenne także dla gospodarczo słabej mniejszości. Mniejszości narodowe bowiem odznaczają się wielką ofiarnością, o ile w nich żyje jeszcze poczucie łączności narodowej.

Do punktu 4. (Prawo wolnego wyboru w szkolnictwie). Mniejszościom narodowym Niemiec nie zależy na tem, by izolować się (zupełnie wyodrębnić i ograniczyć się) w dziedzinie szkolnictwa. Dlatego musi panować zasada wolnego wyboru w szkolnictwie (Freizügigkeit im Schulwesen). Leży to równocześnie w interesie ogółu, także w interesie większości narodowej. Ideą przewodnią każdej szeroko zakrojonej polityki mniejszościowej winno być nie izolowanie i zasklepianie mniejszości, lecz wzajemne zapładnianie się dwuch kultur, mające na celu rozwój tak mniejszości jak większości narodowej, mające dalej na celu międzynarodowego, zbliżenia się. Niebezpieczeństwa zawładnięcia większością narodową zapomocą propagandy nie należy tutaj wysuwać (Die Gefahr einer auf das Mehrheitsvolk übergreifenden Propaganda tritt dagegen zurück.) Już samo uwzględnienie stosunku sił czyni niebezpieczeństwo to nieistotnem".

Uwagi końcowe.

„Przy regulowaniu prawa mniejszościowego w Niemczech nie należy przeoczyć jak to oddziała na międzynarodowe prawo mniejszości oraz na los niemieckich mniejszości zagranicą. Przeszło 14 miljonów Niemców wchodzi w skład państw, w których rządzą inne narodowości, a w których przywilje mniejszości wydawać muszą o zachowanie swej kultury narodowej. Zabezpieczenie i dalsze rozbudowanie prawa mniejszościowego będzie stanowić jedno z zadań głównych Ligi Narodów, jako też niemieckiego współudziału w Lidze Narodów.

Przystępując do tych zagadnień międzynarodowych, nie należy przeoczyć, że dla międzynarodowego prawa mniejszościowego zasada autonomji kulturalnej sama nie wystarcza. Gdzie tubylcze mniejszości stanowią z dawien dawna wielkie skupiska zwarte a na podstawie historycznego ich rozwoju przypuszczać można, że większość ich członków nie zna języka większości narodowej, tam trzebaby mowę mniejszości pod pewnemi, jak najliberalniejszemi warunkami (weitherzig zu formulierenden Voraussetzungen) uznać za równouprawnioną w administracji i w sądownictwie.

Odsyłamy tutaj do załączonego wyciągu z fińskiej ustawy językowej z dn. 1. czerwca 1922 i do załączonego przez nas opracowanego projektu międzynarodowego uregulowania sprawy mniejszościowej. Ustawa fińska stara się przeprowadzić zasadę równouprawnienia dwuch narodowości. Nasz projekt międzynarodowego uregulowania sprawy mniejszościowej coprawda właśnie w kwestji szkolnictwa nie opiera się na zasadzie autonomji kulturalnej, lecz stara się kwestje tę rozwiązać w sposób inny. Jednak przewiduje on także publiczno-prawną organizację mniejszości.

Załączając ten projekt nie czynimy tego w celu proponowania w nim zawartych rozwiązań (jako sposobów do uregulowania położenia mniejszości narodowych — przyp. red.) Załączamy go jedynie, by zwrócić uwagę na problemy, domagające się rozwiązania (Indem wir diesen Entwurf beifügen, ist es nich unsere Absicht, damit eine Lösung vorzuschlagen, sondern nur auf die zu lösenden Probleme hinzuweisen)."

Tak przedstawia się w całej rozciągłości uzasadnienie orginalne mniejszościowego wniosku pacyfistów niemieckich.

Przyjęcie ustawy o samodzielnych urzędach zabezpieczeniowych na Górnym Śląsku

Berlin. Na środowem posiedzeniu sejmu pruskiego odbyło się odczytanie ustawy, dotyczącej podziału śląskich urzędów zabezpieczeniowych. Ustawa ta zajmowała już sejm na jednem z poprzednich posiedzeń. Wtenczas atoli upadła wskutek opozycji nacjonalistów i komunistów. Podczas imiennego głosowania oddano za ustawą 203 głosy, przeciw ustawie 30. Podczas drugiego czytania przyjęto następnie całą ustawę. Trzeciemu czytaniu sprzeciwili się nacjonaliści, tak iż ustawa ta, ważna dla Śląska Opolskiego, nie mogła w jednym dniu stać się prawomocną.

Wyjazd prezydenta Reichsbanku Dr. Schachta do Paryża?

Berlin. Niektóre miejsca berlińskie zaprzeczają wiadomości, jakoby prezydent Reichsbanku, Dr. Schacht, miał niebawem wyjechać do Paryża, ażeby być pomocnym francuskiemu ministrowi finansów, Caillaux, w podniesieniu waluty francuskiej. Miałby atoli Dr. Schacht pomimo zaprzeczeń podjąć się tej misji, to oznaczałoby to, iż zwycięska Francja doszła do tego, iż pokonany przez nią wróg ofiarowuje jej przyjście z pomocą w jej kłopotach finansowych. Daje tego dowód zamieszczona w „Matin" wiadomość, pochodząca z Londynu:

„P. Montagn Norman, dyrektor angielskiego banku państwa oznajmia, że wypracowany został plan przyjścia z pomocą projektom finansowym rządu francuskiego. W pomocy tej wzięłyby udział banki angielskie i amerykańskie w łączności z niemieckim bankiem Państwa. Plan przewiduje przeprowadzenie jednego z zamierzeń p. Caillaux oraz rewizję planu Dawes'a. Rewizja ta wpłynęłaby znacznie na redukcje niemieckich rocznych spłat."

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Niemcy

Sędzia Josefsen wyszedł bezkarnie.

Wrocław. Sędzia Josefsen, o którym donosiliśmy po krótce w nr. 150, został po ośmiodniowych rozprawach zwolniony od kary. Rozprawy te wykazały, na jak niskim poziomie moralności sędzia ten stał. Przewodniczący sądu w uzasadnieniu wyroku dowiódł, iż zapytanie, czy podsądny do wykonania zarzucanego mu zamachu morderczego jest zdolny, sąd potwierdził czynu, jak namowę do spełnienia morderstwa można się od niego spodziewać. Jest też bardzo możliwem. Josefsen faktycznie namawiał do zamachu morderczego na jednę z swoich utrzymanek, że jednakowoż dowody nie ścieśniają się tak, ażeby go móc osądzić Jeżeli ktoś tak depce honor sędziowski i niema też najmniejszego pojęcia o obowiązkach sędziowskich, ten nie należy do zawodu sędziowskiego.

Bohaterskie występy Stahlhelmu.

Berlin. Z Darmstadtu donoszą do „Berliner Tageblattu" o zajściu sprowokowanem przez „Stahlhelm" podczas zabawy robotniczej w Odenwaldzie. W ubiegłą niedzielę w Odenwaldzie tamtejsze robotnicze Towarzystwo śpiewacze zorganizowało zabawę. Około godziny 1-szej po południu nadjechał z Frankfurtu oddział „Stahlhelmu" w liczbie 200 ludzi na samochodach ciężarowych i najzupełniej jakby do walki uzbrojonych. Podjechali pod miejsce wycieczki, zerwali ukwiecione bramy honorowe i obrzucili bawiących się obrażającemi wyzwiskami. Zaczepiem oczywiście nie pozostał dłużni odpowiedzi i wywiązała się ostra kłótnia w końcu której „Stahlhelmowcy sięgnęli do broni i zaczęli strzelać w tłum bawiących się, który nie mając broni, rzucał w napastników kamieniami, polanami i innemi przedmiotami, które znalazł pod ręką. Kilka osób zostało strzałami „Stahlhelmu" poranionych, jedna kobieta śmiertelnie raniona. Oburzenie ludności było olbrzymie. Zawezwana policja zjawiła się dopiero wtedy, kiedy „Stahlhelmowcy" syci trymfu [illegible] jednak część bohaterów „Stahlhelmu" zatrzymać i internować w koszarach w Darmstacie.

4 do 6 lat nauki szkólnej powinno wystarczyć zupełnie.

Mecklenburg. Pod powyższym na- [illegible] für [illegible] Meckl.-Strelitz" co następuje: „Podczas walki agitacyjnej odbytych ostatnio wyborów do sejmu w Mecklenburg-Schwerin rozwinął kandydat czołowy Mecklenburgische Wirtschaftspartei, prof. dr. Wiegand „program uproszczenia rządów pań[illegible]" z którego znastępującemi zdaniami czytelników naszych chcemy zapoznać: „Także ciężary szkólne można znacznie zmniejszyć. Sami fachowcy wypowiadają zdanie, iż nauczanie przez ośm lat po cztery do sześć godzin dziennie jest zbyteczne. Zupełnie wystarcą cztery do 6 lat, ażeby dzieci biednych robotników i rolników nauczyły się potrzebnego im czytania, pisania i rachunków. Conajmniej powinno się rodzicom samym pozostawić do woli, czy chcą, żeby ich dzieci poza ten okres czasu uczęszczały do szkoły." Do „mądrych" tych wywodów p. profesora dodaje „Welt am Montag": „Jest to oczywiście najprostsza demagogja, zubożałych rolników i robotników rolnych, którzy wskutek wielkiej biedy zmuszeni są wątłe siły swoich dzieci oddawać na pastwę junkrom i zwolennikom krów, nęcić skróceniem obowiązku posyłania dzieci swoich do szkoły. Na szczęście jednak zapewnia obowiązkowe uczęszczanie do szkoły dzieciom przez ośm lat możność osiągnięcia wykształcenia szkoły ludowej." — My z naszej strony możemy dodać, iż dla naszych dzieci polskich na Śląsku Opolskim zupełnie jest obojętnem czy one uczęszczają przez 6 lub 8 lat do szkoły niemieckiej. Jakie ich wykształcenie po ośmiu latach uczęszczania do szkoły niemieckiej jest, widzimy na każdym kroku. Ażeby atoli gordoński ten węzeł jakoś rozwiązać, zaleçałoby się może urządzenie ogólnego głosowania dzieci szkolnych.

Dalsze straty Preussische Staatsbank

Berlin. Poszkodowany przez Kutiskera o przeszło 14 miljonów marek Preussiche Staatsbank poniósł obecnie nową stratę. Należący do masy likwidacyjnej Kutiskera skład w Hanau przejął Staatsbank. Skład ten sprzedał Staatsbank następnie pewnej francuskiej firmie, która zapłaciła 80 000 mk. gotówką a za 150 000 dała Staatsbankowi weksli. Za 16 000 mk. też owa firma wykupiła weksli a pozostałe 134 000 marek w wekslach będzie musiał Staatsbank wpisać jako straty, gdyż owa firma francuska popadła w niedyczasie w likwidację.

Nowe oszukaństwa Kutiskera

Berlin. Zasądzony niedawno przez sąd w Berlinie na 5 lat domu karnego, 4 miljony marek i 10 lat utraty praw obywatelskich, Kutisker dokonał w czasie, gdzie przeciw niemu przeprowadzano postępowanie karne, nowe oszukaństwa, które pomimo iż nie spowodują nikomu poważniejszych strat materjalnych, to jednakowoż zuchwałością przewyższają aferę Seehandlungu a ponadto kompromitują poważne firmy niemieckie.

Natychmiast po zwolnieniu Kutiskera z więzienia śledczego na podstawie świadectw lekarskich, orzekających iż Kutisker fizycznie nie jest w stanie przetrzymać dochodzeń śledczych rozpoczął on nową akcję oszukańczą. Założył bowiem firmę „Vodiag", towarzystwo handlowe niemieckiego przemysłu, która sobie zrobiła za zadanie pośredniczyć pomiędzy eksporterami niemieckimi a importerami rosyjskimi. Oczywiście, iż za usługę miała „Vodiag" otrzymywać 3—5 proc. od wszystkich wywożonych do Rosji towarów a więc, nietylko w tych wypadkach, z których firma Kutiskera pośredniczyła. Niebawem zaczęły się do Kutiskera zgłaszać firmy, należące do poważniejszych w Niemczech chcące współpracy z nim. Zdaje się, iż widoki dobrych interesów z Rosją wypływały na handlowców niemieckich tak, iż pozawierały one z nim nawet umowy 5-letnie. Do chwili wykrycia tej nowej akcji Kutiskera zawarte zostały z 22 firmami handlowemi ugody, po części notarjalne. Sprawą tą nowa zajmie się niebawem sąd i oczekiwać należy, iż nie będzie on z Kutiskerem postępował ogłędnie. Ciekawa tylko rzecz, jak wycofają się z tej afery owe poważne firmy niemieckie, które do nieczystej sprawy przyłożyły rękę a bezwątpienia roszczą sobie też prawo eksportu do Rosji, korzystając z 300-miljonowego kredytu ruskiego, który po wielkich trudnościach przyszedł do skutku a za który ręczy rzesza niemiecka i państewka.

Były radca szkolny i członek Volksbundu Dudek na wolnej stopie

Katowice. Zasądzony 2 bm. za szpiegostwo emerytowany radca szkólny i członek głównego zarządu Volksbundu Dudek został za złożeniem 50 000 złotych kaucji zwolniony z więzienia. Fakt ten, jak piszą gazety niemieckie, wywołał u ludności niemieckiej radość i zadośćuczynienie.

Polska

Niemcy obawiają się konkurencji węgla polskiego na rynkach zagranicznych.

Warszawa. W związku z wstrzymaniem przez władze niemieckie transportów węgla niemieckiego, zdążających kolejami niemieckiemi przez Drawski Młyn do portów Hamburga i Szczecina wyjechał onegdaj wieczorem do Szczecina b. dyrektor departamentu Min. Kolei p. Miller, członek naczelnego komitetu kolejowego Śląska. P. Miller ma na miejscu sprawdzić powody zarządzenia władz niemieckich, oraz spowodować zmianę decyzji. Niemcy tłumaczą się trudnościami technicznemi, jednakowoż nie podali terminu, kiedy te trudności techniczne mogą [illegible]

Noc śmierci

czyli

Ślepa niewolnica z Sziras

Powieść historyczna z czasów króla Jana Sobieskiego.

234) (Ciąg dalszy.)

Z murów i wałów Wiednia słabo odpowiadano na ogień, co było oznaką, że zaczynało brakować amunicji oblężonemu miastu.

Noc zapadła.

Posiliwszy się i ugasiwszy pragnienie, wyszedł z namiotu.

Znał dobrze namiot Jagiellony i poszedł do niego. Pod swym długim płaszczem armeńskim miał ukryty płaszcz i śpiczastą czapkę Solimana.

Przed namiotem wojewodziny nie było warty. Słudzy, pilnujący Sarafana, leżeli w namiocie przed przedziałem, w którym go trzymano.

Zasnął on dopiero przed kwadransem.

Obszedłszy namiot dokoła, uklękł od tylnej strony i zaczął ostrym swym sztyletem rozcinać grubą tkaninę, stanowiącą jego zewnętrzną ścianę.

Nie wiedział, czy Czerwony Sarafan znajdował się w tem miejscu, do którego miał się dostać.

Wewnątrz namiotu panowała głęboka ciemność.

Assad zaczołgał się tam i macał rękami dokoła siebie. Nie było tam nikogo.

Rozciął u dołu cienką ścianę, która ten przedział od sąsiedniego dzieliła i wszedł tam.

Nagle poczuł skórę rozciągnięta na ziemi i dotknął nogi człowieka.

Czerwony Sarafan obudził się i podniósł.

— Kto tu jest? — zapytał.

— Assad był w trudnem położeniu.

— Cicho! — szepnął. — Jesteś czerwony Sarafan?

— Tak, czego chcesz odemnie?

— Jeżeli jesteś czerwony Sarafan to chodź ze mną. — rzekł Assad po cichu, przyszedłem cię uwolnić.

Dał się słyszeć śmiech cichy.

— Nie mogę wyjść, jestem związany! — szepnął więzień.

— Masz sztylet, uwolnij się!

— Nie mogę, ręce związano mi z tyłu!

— Więc ja cię uwolnię. — rzekł Assad. — bądź cicho.

Czerwony Sarafan nadstawił nieznajomemu wybawcy swoje spętane nogi.

Assad bez trudności rozciął pęta.

— Oto moje ręce, — szepnął czerwony Sarafan, odwracając się.

Assad pomacał ręce i znalazł powróz. Przy pomocy sztyletu rozciął go także.

— Teraz jestem wolny, — rzekł jeniec po cichu, starając się poruszyć członkami.

Były one jednak zdrętwiałe i po długiej dopiero chwili odzyskał w nich władzę.

— Daj mięke i czołgaj się za mną, wyprowadzę cię! — szepnął Assad. — ale bądź ostrożny, żeby nas nie słyszał kto ze służby.

Czerwony Sarafan widząc, że ma być ocalony i będzie mógł udać się do Sobieskiego, czynił co mu kazano.

— Spiesz się, nie ma czasu do stracenia! — naglił nań Assad.

— Kto jesteś i dla czego mnie ocalasz — zapytał Sarafan.

— Nie pytaj, potem się dowiesz! Daj mi rękę.

— Gdzież jest wyjście?

— Musimy się czołgać! — odpowiedział Assad.

Czerwony Sarafan podał rękę swemu wybawcy. Zaczęli wychodzić drogą, którą Assad przyszedł.

Służący, którzy spali w przyległym przedziale, nie słyszeli wcale rozmowy, prowadzonej po cichu.

Assad pociągnął czerwonego Sarafana do otworu w ścianie.

Przeczołgali się do sąsiedniego próżnego przedziału i drugim otworem wyszli z namiotu.

Czerwony Sarafan odetchnął świeżem chłodnem nocnem powietrzem, które mu zwiastowało wolność.

Był jednak jeszcze w obozie, jeszcze nie był wolny naprawdę.

Spojrzał na swojego wybawcę, przekonał się jednak tylko, że to był jakiś nieznajomy mu Armeńczyk.

— Wstań i chodź! — szepnął Assad wstając.

Czerwony Sarafan powstał również.

Assad wyjął z pod swego płaszcza płaszcz i czapkę Solimana i ubrał w nie czerwonego Sarafana.

Zmieniło to więźnia do niepoznania.

— Czy jesteś Armeńczykiem? — zapytał czerwony Sarafan, patrząc z uśmiechem to na siebie, to na Assada.

— Co cię to obchodzi? — Chce cię ocalić, chodź! Jesteś jak ja Armeńczykiem handlującym bronią i wychodzisz ze mną z obozu. Nic więcej wiedzieć nie potrzebujesz.

Czerwony Sarafan skinął głową i nie dopytywał się o nic więcej.

Obaj wyszli z namiotu i poszli przez obóz pogrążony w głębokiej ciszy. Tylko z oddali dochodził od czasu do czasu głuchy odgłos wystrzałów działowych.

Wkrótce zbliżyli się do warty.

— Nic nie mów, ja będę mówił, — szepnął Assad.

Czerwony Sarafan skinął głową i roześmiał się. Przebranie i ucieczka bawiły go widocznie.

Assad śmiało poszedł naprzód. Sarafan postępował za nim.

Żołnierze zwrócili na nich uwagę, nadbiegli i otoczyli ich.

— Tą są Armeńczycy handlujący bronią, — rzekli.

— Czego się włóczą po nocy? — zawołał oficer z gniewem, — broń sprzedali, czego tu chcą jeszcze?

— Broń rozprzedana, panie oficerze, — rzekł Assad stłumionym głosem, — lecz piękny sztylet znajdzie się jeszcze dla ciebie. Otrzymasz go, jak tylko się rozwidni.

— Puść ich! — zawołał oficer. — to Armeńczycy.

Czerwony Sarafan w milczeniu poszedł dalej z Assadem.

Po niejakiem czasie przybyli na linię zewnętrznych placówek. Zamiar przejścia tej linji niespostrzeżenie nie powiódł im się. Żołnierze zatrzymali ich.

— Czy nie widzicie, kto jesteśmy? czy nas nie znacie? — zapytał Assad.

— To Armeńczycy handlujący bronią, — rzekli żołnierze. — czy chcecie wyjść z obozu?

Sprzedaliśmy nasze zapasy, tak, —odpowiedział Assad.

— A gdzie wasze konie i niewolnicy?

— Idą za nami.

Placówka nie zatrzymała ich.

Poszli dalej, opuścili obóz i dostali się na wolne pole.

— Idź teraz, gdzie chcesz, jesteś wolny! — rzekł Assad do czerwonego Sarafana, odbierając mu płaszcz i czapkę, — ale spiesz się, bo z rana szukać i ścigać cię będą!

Assad odwrócił się, nie czekając na podziękowanie ocalonego, ażeby inną stroną powrócić do obozu.

Po za nim dał się słyszeć śmiech.

Czerwony Sarafan znikł po chwili w ciemności.

Gdy Assad bez przeszkody powrócił do obozu, zaczynało już dnieć.

Oddał Solimanowi płaszcz i czapkę.

— Wszystko poszło szczęśliwie? zapytał Soliman po cichu.

— Już go niema! — odpowiedział Assad, — teraz wszystko zależy od jutrzejszej nocy.

— Co to jest? czy słyszałeś?

Z daleka dochodził odgłos stłumiony wrzawy.

— To od strony namiotu polskiej księżnej — rzekł Assad, — ucieczkę spostrzeżono.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

być usunięte. W rzeczywistości nie chodzi o trudności techniczne, lecz poprostu o obawę Niemców przed zwiększonym wywozem węgla polskiego zagranicę. Konkurencja węgla polskiego na rynkach zagranicznych stała się dla Niemców bardzo dotkliwa. Dość powiedzieć, iż w czerwcu wywieziono około 1.400 000 t. węgla zagranicę.

Eksperci Ligi Narodów w Toruniu badają warunki rozwoju dróg wodnych w Polsce.

Toruń. W poniedziałek dnia 5 b. m. bawiła w mieście naszem komisja ekspertów Ligi Narodów do badania dróg wodnych w Polsce. W skład komisji wchodzą pp.: dyrektor dróg wodnych i żeglugi min. rob. publ. w Paryżu Vatier, delegat holend. Nyhof, delegat amerykański major [illegible], sekretarz generalny komisji dorzeczej i technicznej L. N. dla spr. komunikacji Romein. Z ramienia rządu polskiego komisji towarzyszyli pp.: inż. Tyllinger, autor projektu budowy portu morskiego w Tczewie, delegaci min. rob. publ. inż. Zaczyk i inż. Rodowicz oraz delegat ministerstwa spraw zagranicznych. Eksperci przybyli do Torunia parowcem o godz. 16-ej i po zwiedzeniu miasta o godz. 18-ej parowcem „Kościuszko" odjechali w kierunku Gdańska. Od Torunia towarzyszy komisji dyrektor zarządu dróg wodnych w Toruniu p. inż. Born. W wtorek eksperci badali urządzenia portowe w Gdyni, poczem nastąpi zwiedzenie okolic Bydgoszczy, Kruszwicy i Poznania, gdzie eksperci zbadać mają warunki dróg wodnych, tudzież na Warcie w okolicach Konina i Grodźca.

Komisja zbadać ma następnie warunki rozbudowy dróg wodnych w Łodzi i w zagłębiu węglowem, poczem w dniu 15 bm. zjedzie do Warszawy celem odbycia konferencji z czynnikami rządowemi.

Z całego świata

Watykan zajął się stanem religijnym w Meksyku.

Rzym. Sekretarz stanu stolicy apostolskiej kardynał Gaspari rozesłał przedstawicielom stolicy apostolskiej w stolicach wszystkich państw, okólnik przedstawiający stan religijny, jaki wytworzył się obecnie w Meksyku. Okólnik ten, zredagowany w energicznych słowach, przypomina cały szereg wydarzeń, jakie w ciągu ostatniego roku zaszły w Meksyku, a mianowicie wydalenie nuncjusza apostolskiego, o wygnanie księży- zakonników i zakonnic, iście nieludzkie zajęcie kościołów, oraz cały szereg innego rodzaju prześladowań. W związku z tym stanem rzeczy kardynał Gasparri w imieniu Ojca św. wzywa wszystkich biskupów do zarządzenia specjalnych modłów w dniu specjalnie na to wyznaczonym, a mianowicie 1. sierpnia.

Wielkie przyjęcie w poselstwie polskiem w Londynie.

Londyn. Poseł polski przy rządzie angielskim, Skirmunt, wydał onegdaj przyjęcie na 200 osób dla przedstawicieli świata dyplomatycznego, politycznego i towarzyskiego. W czasie przyjęcia słynny pianista Mieczysław Horszowski dał recital fortepianowy, śpiewaczka zaś Janina de Witt odśpiewała pieśni Chopina i Szymanowskiego.

KRONIKA ŚLĄSKA

Kalendarz. Jutro w piątek Weroniki, Mikołaja. — Wschód słońca o godz. 3 min. 48; zachód o godz. 8 min. 20.

Przesyłka ręcznego bagażu.

Kto często koleją podróżuje, ma sposobność przekonać się, jak wielu ludzi wlecze ze sobą ciężkie kufry, torby, płaszcze, koce. Dlaczego? Jedni z fałszywie pojmowanych oszczędności, a drudzy z obawy, że jeśli bagaż powierzą urzędnikom kolejowym wzgl. tak zwanym „bagażowym", to ci sprawy nie przypilnują i pakunki nadejdą za późno na miejsce przeznaczenia. Otóż pierwszy jak i drugi zarzut jest bezpodstawny. Informacyj dotyczących transportu i wysyłki bagażu można każdego czasu zasięgnąć w biurze bagażowem na dworcach kolejowych (Gepäckabfertigung). Przy okazywaniu biletów czasowych (tygodniowych i miesięcznych) dotychczas bagaż do wysyłki nie przyjmowano. To ograniczenie zniesiono dnia 1 czerwca r. b. Od 1 czerwca 1926 r. mogą nadawać bagaż ręczny także ci podróżni, którzy jadą w pociągu na bilet tygodniowy, miesięczny i robotniczy. Opłatę za przesyłanie pakunków oblicza się na podstawie tabeli bagażowej. Zarząd kolei ułatwił także podróżowanie w grupach. Dotychczas musiano zgłosić i zakupić bilety dla 30 osób, obecnie dla 20, a odległość jazdy skrócono z 50 na 30 kilometrów. Dla każdego takiego pasażera zniżka za bilet wynosi 25 procent.

Podczas odpustu opolskiego składy zamknięte.

Opole W niedzielę, dnia 18 bm. to jest w dzień odpustu, będą składy pozamykane. Również na Rynku nie wolno ustawiać bud. Zarządzenie to stanowi bądź co bądź nowość. Nam się zdaje, iż budy na placu kościelnym na wsi a w mieście na Rynku stanowią tradycyjną część naszych odpustów górnośląskich. Oprócz tego zarządzenie także spowoduje pokątny handel, przedewszystkiem dewocjonaliami i słodyczami. Poza tem też ludność wiejska, przychodząca z procesjami do Opola zakupywała różańce i skaplerze, ażeby takowe dać na odpuście poświęcić. Inicjatorzy tej nowości nie przysłużyli się zbytnio potrzebom religijnym ludności naszej.

Krzywoprzysięstwo z lekkomyślności.

Opole Przed tutejszym sądem ławniczym stawał w wtorek 50-letni N. z Greczu, oskarżony o krzywoprzysięstwo. Swego czasu rzucał ktoś od sąsiada na podwórze jego kamienie. Ponieważ z sąsiadem swoim żył w niezgodzie, to też nie namyślając się długo, zaskarżył obydwóch synów sąsiada o rzucanie kamieniami. Na sądzie zeznał pod przysięgą, iż sam widział na własne oczy, jak ci młodzi ludzie kamieniami rzucali. Wskutek tego świadectwa też zasądzono obydwóch domniemanych sprawców. Tymczasem matka owych zasądzonych spowodowała wznowienie skargi. Na sądzie udowodniła, iż tylko jeden z jej chłopaków kamieniami rzucał, i że oskarżony tego wcale zauważyć nie mógł. Krzywoprzysięstwo więc zostało oskarżonemu udowodnione. Sąd jednakowoż wziął pod uwagę, iż wskutek ciągłej niezgody z sąsiadem podsądny znajdował się w stanie wielkiego podniecenia i skazał go tylko na 60 marek kary.

Skutki bitwy.

Groszowice. Przed sądem ławniczym w Opolu stawało kilku młodych ludzi, stąd, oskarżonych o bijatykę. Podczas pewnej zabawy udali się na salę gospodarza Miki. Nieproszonych gości oczywiście tam nie pożądano i wyproszono bratków. Cóż kiedy zamiast posłuchać dobrej rady, zaczęli bić. Odpowiadać też teraz musieli za pokaleczenie i naruszenie spokoju domowego. Sąd skazał ich teraz jednego na 8 miesięcy i 2 tygodnie, drugiego na 5 miesięcy i 2 tygodnie, trzeciego na 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia.

Pożar wskutek uderzenia.

Popiełów. Podczas ostatniej burzy uderzył tu grom w posiadłość hałupnika Pilly w Kabachach i spalił całą posiadłość Również uderzył grom w posiadłość Klimka i ogłuszył mieszkańców.

Targ na bydło.

Kluczborek. Przyszły targ na bydło odbędzie się tu w wtorek, dnia 13 bm.

6 miesięcy i 1000 mk. kary za rajfurstwo.

Kluczborek. Pewien kupiec z Gorzowa skazanym został za rajfurstwo (Kuppelei) na 6 miesięcy więzienia i 1000 mk. kary pieniężnej. Przy zapłaceniu 2000 marek udzieli mu się 3-letniego terminu doświadczalnego.

Znalezienie dwóch zastrzelonych osób.

Prudnik. W pobliżu miejscowości Kreiwitz-Jassen znaleziono przy stogu siana zwłoki pewnego mężczyzny i pewnej niewiasty, obydwóch zastrzelonych. Prawdopodobnie zachodzi tu morderstwo i samobójstwo. Tożsamości nieboszczyków nie zdołano stwierdzić.

O uwolnienie więźniów politycznych.

Gliwice. W więzieniach francuskich znajduje się dotychczas dwóch więźniów politycznych, „Niemców", których aresztowano za czasów okupacji Górnego Śląska przez wojska aljanckie za udział w akcji, wymierzonej przeciw wojsku francuskiemu. Po wysadzeniu w powietrze kapliczki na cmentarzu gliwickim, przyczem zginęło około 20 żołnierzy, aresztowano około 16 osób jako sprawców. Po skończonym plebiscycie Francuzi więźniów zabrali ze sobą i osadzili ich w więzieniach na zachodzie Niemiec, później [illegible] Pod koniec pobytu rząd francuski darował karę [illegible] niom, z wyjątkiem dwom, którzy do dziś karę osiadują. Rząd niemiecki stara się o amnestję także dla tych dwóch więźniów politycznych, lecz dotychczas bez skutku. Onegdaj odbyło się na tutejszym rynku zebranie członków Stowarzyszenia byłych jeńców wojennych oraz innych towarzystw pod kierownictwem radcy miejskiego p. Warlo. Wymieniony członek rady miejskiej wygłosił bardzo szumną przemowę, w której żądał wydania pozostałych dotychczas dwóch więźniów, mianowicie Józefa Satschka i Leona Joschko. Demonstracja Niemców gliwickich chyba nie spowoduje rządu francuskiego do kapitulacji. Jeśli rząd niemiecki nie zdoła uzyskać amnestji dla tych więźniów, to wszelkie demonstracje i rezolucje Niemców gliwickich tyle im pomogą, co umarłemu kadzidło.

Z przeszłych stuleci niwy śląskiej

(Dokończenie.)

Obok zupełnych mistrzów cech miał i groszowych, którzy należeli do innego rzemiosła, które atoli własnego związku zawodowego w mieście nieposiadało. Tak cech rzeźnicki przyjął na swoje łono browarza: „Roku 1653, przedstąpił przed upełny cech Gr. Czeldar a przypowiada se za jednego cechowego bratka groszowego, a tak przypowiada do cechu se. Za nie będzie dał wielkich skoczków (karpiów) 14 łót. Długu zato przypowiada 2 fl. 18 gr. i ćwiertkę piwa, gdy będzie warzył tego roku na przyszłą wstępną strzodę (popielec): 1 reński 9 gr. roku 1654, a na przyszły św. Michał 1 r 9 gr tego roku."

Spis na rok 1714 w cechu krawieckim, wymienia majstrów siedmiu. W cechu rzeźnickim, jak z zapisu roku 1638 wynika, bywało 8 majstrów, którzy posiadali uprzywilejowane jatki miejskie. Istniały jeszcze inne jatki młodszych mistrzów podle zamku, ze które zosobna płacili tak zwany plat na zamek. Tak r. 1640 „wykonal Andreas Maroz podle upełnego oechu majstersztuk swój na dziewiątą jatkę, która nam od wierchności w moc oddana, na którążto upełny cech 15 tl do dochodu odwiódł. Tak aby kswemu przyszli, najęli ją temuż z wierchu pisanemu mistrzowi do 3 lat, na jeden każdy rok po 5 tl., aż do wypłacenia takowej sumy. Z płatu też na zamek powiadany wyż — osiem przywilejowanych jest — 4 kamienie będzie powinnien odwieść." Towaru tu nie wymieniono przez omyłkę, jak skądinąd widać, chodzi o „płatu 4 kamienie spuszczanego łoja."

IV.

1. Obiad i swaczyna nowego mistrza.

2. Napitek.

Wspomniano już wyżej, że nowy mistrz rzeźnicki obowiązany był wyprawić cechowi ucztę z cielęcia lub wieprza, którego na popisy zabijał. W cechu krawieckim dawano członkom cechu dwie biesiady, ponieważ popisy składały się z dwóch części, z majstersztuku i z kęsów; przy ostatnich nowy mistrz dał na swaczynę. Z początku 18 wieku, trzeba to przyznać, biesiady krawieckie wcale liche nie były. 1718 r. „Ignat Rusik odprawił swój majstersztuk jak sie to należy. Wołowego mięsa doł 31 funtów, cielęcego mięsa doł 21 funtów, świńskiego mięsa doł 18 funtów; głowiznę świńską w żarnym 13 funtów. Kapusta, flaki, 6 jelit rubych, ćwiertkę piwa. — Na swaczynę: wołowego mięsa doł 43 f., cielęcego 43 f., świńskiego 36 f. Kapusta, flaki, pół achtela piwa".

R. 1718 Grzegorz Rychły dał na obiad mistrzowski „Mięsa wołowego 31 f., cielęcego 21 f., głowiznę świńską w żornym 18 f., 6 jelit rubych, flaki, kapusta, sałot, ogórki, ćwiertkę piwa." „Na swaczynę wołowego mięsa 43 f., cielęcego 42 f., świńskiego 36 f., 2 gęsi, 4 pary kur, 6 jelit rubych i 6 cienkich, flaki, kapusta, pół achtela piwa".

Że obiad i swaczyna odprawiały się nie kiedy w dość długich odstępach czasu, widać z tego, że obiad wyprawił Jan Rychły d. 30 kwietnia 1721 r. „Wołowego mięsa doł 33 funtów, cielęcego 23 f., świńskiego 20 funtów, głowiznę świńską 15 f., Kapusta, sałot, flaki, jelit rubych 6, ćwiertkę piwa." Przy okazywaniu swoich kęsów, d. 21 października, „odprawił swoją swaczynę, wołowego mięsa 44 f., skopowego 44 f., świńskiego 36 f., 4 pary kur i 2 gęsi. Kapusta, sałot, jelit wątrobnych 6, a cienkich 6. Jagły we mleku, kul ryb, funt rozynków małych i wielkich, gwoździków skórzycy za 2 czeskie, migdałów za czeski." Obok tego r. 1723 wymieniemia się „pieczone śliwy, czerwone rzepy, muszkaty, a r. 1727 „śliwy, jabłka na sołu." Lecz w tymże roku nastąpił też przełom, gościna stanie się mniej sutą: „Odprawił swój majstersztuk Jerzy Forner i kęsy swoje pokozoł, a doł panom majstrom 2 kwarty gorzałki, dwa peczne chleba, osię masła i trzydzieści talarów pieniędzy, i także odbył wszystko swoje i swaczynę." Prościej postąpił jeszcze Jakub Lasman w tym samym roku. Za mistrzowstwo „doł dwie kworty gorzałki a 14 talarów pieniędzy." A na swaczynę „doł majstrom 18 talarów za wszystko jadło." R. 1735 „przyjęty za mistrza do cechu krajczerskiego J. Pochwat i odprawił swój majstersztuk jak sie należy, i oddoł pieniędzy do ladki 29 tl. 18 gr. Tak sie majstrowie z tych pieniędzy sprawili sobie jadło." Albo r. 1743 i indziej „dał panom majstrom chleba, masła, syru, gorzałki, cokolwiekże strawili. Na swaczynę odewdal pół achtla piwa a dwa peczne chleba a pieczenie o 12 ciężkich funtach. A tak wszystko należycie odprawił". Ostatni mistrz krawiecki, d. 26 września 1763 r. po polsku zapisany, dał „przy kęsach pół achtela piwa i wołową pieczeną."

Jak już po tych notatkach widać, bratkowie starodawnych cechów bynajmniej napitkiem nie gardzili. Sposobność ku temu nastręczały obiad i swaczyna i bekowe nowego mistrza i różne pokuty, które jakiś bratek na siebie ściągnął. Na stręczało jej i wyjście z młodzeństwa, na potykamy stąd stereotypną wzmiankę: „dał tyle i tyle piwa, że z młodzeństwa wyszedł." Miał cech krawiecki dzbanki cechowe i blaszane, jak wynika z notatkarębem czasu już uszkodzonej i opiewającej: „Anno (17) 21 d. 1 maja kupili sobie panowie majstrowie do (cechu) zbanki cynowe za cztery talary i... blachowych za 4 tl. Od tego czasu każdy, jak młody majster sie przypowie za majstra, to będzie miol dać na te zbanki i na szyldy 8 czeskich." Zapisek zaś z roku 1725 bez dalszej daty brzmi: „Cechmistrz Gregorz Rusik do (cechu kupił) szklonkę z deklą, a drugą sławny cechowy cyjnowy kufel krajczerski. A kiedy by sie trafiło, żeby który majster jedną stłucze, to powinien będzie do cechu zapłacić 10 sgr."

Starodawne cechy minęły, jak po ich szklankach i kuflach poczesnych niema śladu. Atoli ciekawe są zabytki polszczyzny, zawarte w księgach cechowych, przypominające nam minione czasy, nim pod berłem pruskiem, po wojnach śląskich, dawniejszy język z zapisów wyrugowano.

Dział gospodarczy

Stan waluty giełdy berlińskiej.

płacono za	7. 7.	6. 7.
100 guld. holend.	168.48	168.48
100 franków belg.	11.97	12.77
100 „ franc.	11.94	11.71
100 „ szwajc.	81.205	81.21
100 lirów włoskich	15.17	15.11
100 koron czeskich	12.42	12.417
100 „ duńskich	111.31	111.29
100000 „ węgierskich	5.87	5.86
100000 „ austr.	59.35	59.33
1 dolar ameryk.	4.195	4.195
1 funt szterl.	20.413	20.414
100 guld. gdańskich	80.99	80.96
100 złotych polskich	45.05	45.05

Pasza dla bydła: osucie pszenne 9.75, do 10.75, osucie żytne 10.00—11.00, makuch lniany 19.00—20.00, makuch rzepakowy 15.50—15.50, siano zdrowe suche 3.40, siano dobre, zdrowe i suche 3.90.

Nasiona: rzepak zimowy 35.00, nasienie lniane 29.00, gorczyca 87, nasienie konopne 22.00, mak modry 128.00.

Dni reklamowe!

Cynkowane naczynia po bajecznie niskich cenach

Wanny owalne, cynkowane

44	48	52	56	60	65	70	75	80 cm
1.85	2.10	2.45	2.65	2.95	3.65	3.95	4.45	5.35

Wiadra cynkowane

28	30 cm
1.00	1.25

Kanki do wody cynkowane 10 litr **2.45**

Kociołki do prania z sitem i pokrywką, cynkowane

30	32	34	36 cm
2.75	2.95	3.45	3.95

Natłok podczas moich dni reklamowych świadczy o nadzwyczaj korzystnych cenach sprzedawanych
Skorzystajcie zatem okazję taniego zakupna

„Silesia“ właściciel **Carl Calmann** **Racibórz** **Bahnhof-Strasse 1**

Zupełna wyprzedaż obuwia!

Z powodu **zaniechania naszego interesu** sprzedajemy nasz całkowity zapas po

bezwzględnie niskich cenach

częściowo nawet poniżej cen własnego zakupu

Schuhhaus Fortuna

Post & Grünberger

Bahnhofsstrasse Nr. 1 **Racibórz** **ulica Dworcowa nr. 1**

Najbliższa droga do dobrobytu

przez kupno Alfa Laval Separatora. Od roku 1878 separator ten opłacił się w miljonowych wypadkach, każdy chwali Alfa Laval Separator.

1623 O

Oryginalna, pojedyńcza budowa Alfy

jest niedościgniona. Każdy kupujący otrzyma list gwarancyjny, którym mu się poręcza jaknajdokładniej. odciąganie śmietany.

Oryginalne części uzupełniające

Alfa Laval olej do smarowania

Patentowane masielnice „Siedler“

u zatwierdzonego przedstawicielstwa:

„Rolnik“ sp. z ogr. poręką **Opole**

Breslauer Platz 10 Augustinistr. 4 Telefon 179

Droga do nieba

oraz rozmaite inne książki do nabożeństwa, jako też obrazy, krzyże oraz wszelkie artykuły piśmienne

kupuje się najtaniej i najlepiej u

Księgarnia Biguda

Opole

ul. Odrzańska 25 i Kościelna 8

WSZELKIE DRUKI

jakoto:
FORMULARZE
LISTY I KOPERTY
Z NAGŁÓWKAMI - BROSZURKI - AFISZE - USTAWY
RACHUNKI - CENNIKI - PROGRAMY
ZAPROSZENIA WESELNE - WIZYTÓWKI
UWIADOMIENIA ŻAŁOBNE - BLANKIETY itd.

NADER GUSTOWNIE

WYKONUJE POWYŻSZE DRUKI MOŻLIWIE W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE — NA DOGODNYCH WARUNKACH I PO UMIARKOWANYCH CENACH

★
★

DRUKARNIA NOWIN

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

OPOLE, UL. AUGUSTYNA Nr. 4 (AUGUSTINISTR.)

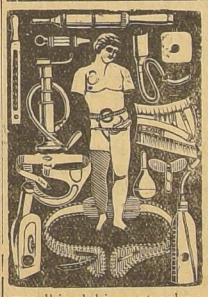

Zdrowie jest największym skarbem

Polecam wszelkie artykuły do lecz. chorych

Wszystkim, tym którzy cierpią na żołądek, brak apetytu, reumatyzm, zaziębienie, kaszel i t. d. udzielam **bezpłatnie** porady. Dla rolników polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. gdyż mam własny laboratorjum. O łaskawe poparcie prosi

Bernhard Pitsch, Adler-Drogerie, Racibórz

Wielkie Przedmieście 31 1562 R

Proszę zważać dokładnie na moją firmę.

Podarki okolicznościowe

Zegarki, artykuły złote i srebne

jak i

złote pierścionki ślubne

poleca

OSKAR DAVID, Racibórz

ulica Odrzańska 10 135 R

Chorągwie dla towarzystw, chorągwie na procesje, ornaty, stuły, bursy itd.

jak i wszelkie zapotrzebowania dla **kościołów i towarzystw**

HIRSCH & WAINDOK

Opole, Rynek 17 III, piętro